

*Rover*

*25405*<sup>aa</sup>

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

Warszawa, dnia 1. Listopada 1919.

(Sztab Generalny)

Oddział II (B.Ew.)

Ew./2. Nr. Szt.Gen. 14176/II.

*PP*

Do

Adjutantury Generalnej.

Przesyła się w załączeniu odpis raportu  
Attaché Wojskowego w Bernie Nr. 850 z dnia  
22/10 b.r.

*Poleski*  
*Oddział II*

1 załącznik.

NACZELNE DOWODZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 2540<sup>5</sup> dnia 14/11 1919 r.

1. załącz. Wydział.

Wyciąg z raportu Attaché Wojskowego w Bernie Nr. 850.

Zbliżanie Angielsko-Niemieckie w kwestjach wschodnio europejskich

Uwagi niniejsze są zarówno rezultatem rozmów prowadzonych przezemnie, względnie ppor. Gawrońskiego z różnymi osobami tutejszego świata dyplomatycznego pod kątem suppozycji o ewentualnym porozumieniu angielsko-niemieckim.

15 b.m. pułkownik Godson i major Schelling, to jest tutejszy Attaché amerykański i jego zastępca, obydwaj ludzie wyjątkowo szczerzy sympatyzujący ze sprawą polską (Schelling, przyjaciel i uczeń Paderewskiego), z którymi pozostaje w najserdeczniejszych stosunkach, zawezwawszy na specjalną rozmowę ppor. Gawrońskiego poruszyli podobnie jak Schelling ze mną temat polityki angielskiej we wschodniej Europie. Naturalnie w rozmowie starali się "nie dawać kropek nad i" jednak Godson (człowiek stojący blisko pułk. House, swego czasu posłany przez Wilson'a do Wilna) powiedział otwarcie, że <sup>nie</sup>powinniśmy ufać Anglikom ani na jotę, że wbrew naszym poglądom jakoby Anglia w kwestjach wschodnio europejskich nie miała zdecydowanej linii, Anglicy od samego początku dążą do jasno określonego celu z pewnością cel swój osiągną. Zdaniem Amerykanów opanowanie Rosji przez Niemców jest faktem dokonany i nie do uniknięcia. Anglicy, wobec tego postanowili wyciągnąć z tego jaknajkorzystniejsze dla siebie konsekwencje. Według wyrażenia Godson'a fakt, "ze układ między Anglią a Niemcami już istnieje, nie jest w świecie dyplomatycznym tajemnicą, treść jego natomiast nie jest znana". Zdaniem Godson'a, Anglicy Polaków nigdy do Gdańska nie wpuszczą.

Na obiekcie, że Ameryka porozumiewa się z Niemcami, przynajmniej jak im to zarzucają Anglicy, (którzy obecnie ciągle nam podsuwają dane kontra Ameryka, zastrzegł się Godson kategorycznie, że stosunki i pertraktacje mają charakter wyłącznie ekonomiczny i handlowy. Naturalnie źródło powyższych informacji, t.j. nazwiska Godson'a i Schelling'a nie powinny wyjść

poza polskie sfery naczelne.

Z innych pod tym kątem widzenia prowadzonych rozmów, charakterystycznym jest, że zastępca angielskiego Attaché w Bernie major Langlay (sam Attaché generał Roussel, słaba głowa bez znaczenia) przyznał ze widzi równoległość roboty angielskiej i niemieckiej w kwestjach bałtyckich. Francuzi, (Attaché tutejszy pułk. Pageot i jego zastępca) nie wiele umieją powiedzieć, jednak przyznawali zaobserwowanie oznak współdziałania Anglii z Niemcami. Dalejsze rozmowy w tym duchu prowadzić będą w najbliższych dniach licząc na informacje od Japończyków.

Obserwacje i rozmowy powyższe, pokrywają się obserwacjami moimi od miesiąca lutego b.r. i przyjęcie podobnej suppozycji rozwiązałoby za jednym zamachem tak bezustannie przez polityków polskich omawianą "niejasność i niezdecydowanie polityki angielskiej na Wschodzie Europy. Jak swego czasu donosiłem w lutym b.r. Niemcy mieli zapewnienie, że w sprawie Gdańska Anglicy poprą stanowisko niemieckie a nie polskie, podobnie od tego czasu w całym szeregu kwestji tjako: polityka wobec Petlury, najpierw za, wraz z Niemcami, potem przeciw, stanowisko konsekwentne w sprawie Gdańska, stanowisko w sprawie Ślązka Górnego przy obojętności w sprawie Ślązka Cieszyńskiego, polityka anti-polska w kwestji litewskiej, polityka antipolska w kwestji posuwania się naszego na wschód, polityka i rola misji angielskich u Denikina, stanowisko i tolerowanie wpływów niemieckich w polityce Państw nadbałtyckich wszystko to dotychczas nazywane momentami: "Niezdecydowanie się angielskiej polityki" zyskuje na jasności i stwarza jednolitą linię, da się też świetnie pogodzić z tradycyjnie, bezwzględnie jasną polityką angielską, o ile przyjmujemy jako założenie u Anglików dążność do pogodzenia swej polityki z faktem już istniejącym, decydujących wpływów niemieckich w Rosji.

Moim zdaniem dwa Państwa orientujące się zdrowo co do wschodniej Europy, to jest Japonja i Anglia, z góry pogodziły się i zastosowały do założenia, że rekonstrukcja Rosji nie jest możliwa bez współdziałania i że bez względu na przyszły

układ polityczny Rosji, Niemcy ponownie, jak za dawnych czasów będą budowniczymi administracji i Państwa rosyjskiego. Ponieważ zaś przyszła Rosja potrzebuje zarówno pomocy w ludziach to jest urzędnikach etc.. do odbudowy Państwa, a pomocy w materiałach, maszynach etc.. oraz pieniądzach do odbudowy Kraju, nasuwa się naturalny podział pracy, t.j. Niemcy dadzą Rosji rząd i administrację a Anglia, to czego Niemcy nie są w stanie dać, to jest pomoc materialną. Wprawdzie koła francuskie zdają się, że to Francja właśnie da tę pomoc materialną, ale nawet wśród Francuzów, zdają sobie sprawę, że jest to koncepcja naiwna.

Suppozycja zbliżenia angielsko niemieckiego kwestji rosyjskiej nie wyklucza zresztą może najszlachetniejszego sposobu tłumaczenia, że Anglicy zamierzając podzielić się wpływami w Rosji i uzgodnić swą politykę, z Niemcami, tą właśnie drogą zamierzają kontrolować i krepować ich przedsięwzięcie na terenie rosyjskim. W każdym jednak razie, tak jak to się przejawiało w układach japońsko niemieckich z listopada 1918 r. kiedy Japonja z Niemcami dzieliła Rosję na sfery wpływów, tak obecnie zdaje się od szeregu już miesięcy, polityka angielska, odnośnie do wschodniej Europy, zdaje się liczyć, przedewszystkiem z stanowiskiem niemieckim, a wszystkie te trzy państwa, Niemcy, Japonja i Anglia zapatrują się zarówno na obecną jak przyszłą Rosję, nie jak na państwo, lecz na olbrzymi terytorjum mający stanowić tereny ich wpływów.

Same koła rosyjskie, jakby szereg danych wskazywało, nie uświadamiają sobie, tego ostatniego punktu, przychem tutejsze koła Denikinowsko-Carystyczne nie kryją się z korzystaniem z pomocy niemieckiej. Nadzieje tego typu rosjan, z dnia na dzień niesłychanie rosną, wychodzą bowiem z założenia, że teraz wszyscy na wyścigi będą im musieli spieszyć z pomocą. Mieniszewiki, zdecydowanie zajęli stanowisko, że raczej umiarkowany Lenin niż Carski Denikin.

Naturalnie w rozprawieniu moim, podkreślone są dobitnie pewne suppozycje odnośnie do Angli, które się jednak niejako dają odczuć w powietrzu dyplomatycznym. Sądzę, że obowiązkiem dyplomacji polskiej jest zwrócić jaknajbardziej uwagę na wszelkie, chociażby pochodne, objawy podobnego zbliżenia się, które przedstawia niewątpliwie dla nas, niesłychanie niebezpieczną konjunkturę, której ofiarą mogą paść najżywoźniejsze nasze interesa, naszej granicy ekspansji wschodniej. Przyłącza się do tego niebezpieczeństwa, że według uwag cytowanych wyżej pułk. Godson'a i majora Schelling'a w Ameryce coraz silniej odzywa się prąd dążący do wycofania Stanów Zjednoczonych z wszystkich politycznych spraw Europy i ogłoszenia desinteressement w kwestjach europejskich. Wobec zupełnie widocznej i silnej akcji Niemców amerykańskich, które nawet zrodziły pogłoski o zbliżaniu się Stanów Zjednoczonych do Niemiec, przypuszczam, że przeciwnicy polityki Wilson'owskiej w Ameryce nie mogąc zarówno w ciągu wojny jak obecnie zwalczyć mir i politykę Wilson'a, rzucają się do taktyki popierania popularnej w Ameryce idei wycofania się Ameryki z polityki europejskiej, i w ten sposób usuną równowagę dotychczas tak niewygodny zarówno Anglii jak Niemcom. Wobec pogłosek i sądów Corps Dyplomatycznych, że podróż prezydenta Paderewskiego do Londynu nie dała żadnych korzystnych dla nas rezultatów, i nie spowodowała żadnych oznak przechylenia się Anglii ku naszym postulatom, co zresztą według dotychczasowej, całej polityki angielskiej, byłoby łatwo zrozumieć oraz częstego objawu, że politycy polscy zwłaszcza wychowani w Anglii, ulegają urokowi a samejże Anglii wtenczas gdy powinni ją jaknajbardziej kontrolować, obowiązkiem naszym jest liczyć się z tymi uparcie powtarzającymi się objawami i pogłoskami o zbliżeniu się angielsko-niemieckim. Nie można przytem zapominać, że Anglia jest tak poważnie w swych najistotniejszych interesach zagrożoną przez ruch młodoturecki, że wskutek tego może być skłonna do ustępstw na rzecz Niemiec w kwestjach bałtyckich i rosyjskich.